

Dr. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

*Idea samodzielności
a finanse Galicyi*

L W Ó W
NAKŁADEM AUTORA
Z Drukarni „SŁOWA POLSKIEGO“
POD ZARZĄDEM J. ZIEMBIŃSKIEGO
1902.

E 3a2a1
PL 3a2

359805

II

K-77/14856

11.11.

15, -



UWAGI WSTĘPNE.

Austria weszła w nowy zapalny okres przesilenia politycznego. Zasada „jakoś to będzie“, jakiej trzymały się rządy od początku nowej ery konstytucyjnej, zaczyna nie dopisywać. Okazuje się coraz wyraźniej i powszechniej, że idea centralistyczna w tem wielojęzycznym państwie, o różnorodnych częściach składowych, bliską jest bankructwa, bo zamiast zbliżyć do siebie narody, oddala je od siebie, zamiast przywiązać kraje do wspólnej myśli politycznej i zlać w jedną całość, raczej zniechęca je i oziębła. Co nasz Smolka przed pół wiekiem z górą przewidywał, staje się ciałem: idea centralistyczna, która tyle klęsk państwu już zgotowała, grozi rozbięciem Austrii.

W chwili tak poważnej nie godzi się nam Polakom pozostawać obojętnymi widzami. Nasze dziejowe doświadczenia w Austrii pouczyły nas, że tylko wówczas możemy liczyć na powodzenie, gdy występujemy czynnie i stanowczo zarówno w interesie narodu i kraju, jak zagrożonego państwa. Nie ludźmy się nadzieją, że połowiczne środki lecznicze, zalecane z tej lub owej strony, n. p. chwilowe zawieszenie broni między zwaśnionymi Niemcami i Czechami lub oktrojowanie nowego regulaminu dla Izby poselskiej, wyleczą radykalnie życie parlamentarne w Austrii. Choroba ustroju politycznego w Austrii jest organiczną i tylko środki sięgające w głąb organizmu mogą ją usunąć.

W dzisiejszej dobie dziejowej, żyjącej ideą narodowościową i rozwijającej się pod jej sztandarem, nawet nowe ruchy socyalne wprzegają się pod ten sztandar, służą mu i raczej wzmacniają go, zamiast go osłabiać. Pomysły austriackich biurokratów powstrzymania i zgębienia narodowościowych prądów za pomocą hasel socyalnych nie zmieniają kolei dziejów, które zmuszają żywe organizmy narodowe do obrony i walki przeciw innym organizmom, żadnym ekonomicznego i politycznego podboju. Sprzeczne interesy i dążenia narodów jako zbiorowych

organizmów zbyt są wyraźne i dotkliwe, aby nie wbiły się klinem w teoretyczny program łączących się proletaryuszów wszystkich krajów i ludów.

U kolebki obu konstytucyj austriackich przyświecała państwu dobra gwiazda. Punktem wyjścia dla pierwszej konstytucji marcowej był patent z 15 marca 1848, zawierający oświadczenie, zgodne z ideą autonomiczną, iż „celem postanowionej konstytucji ojczyzny zarządzono zwołanie posłów stanów prowincjonalnych w jak najkrótszym czasie z wzmocnioną reprezentacją stanu mieszczańskiego i z uwzględnieniem istniejących ustrojów prowincjonalnych“, ale zapędy centralistyczno-germanizacyjne udaremniły niebawem powzięte zdrowe postanowienia. Podobnie autorowie dyplomu październikowego z r. 1860 zamierzali oprzeć władzę ustawodawczą na sejmach krajowych, a tylko wspólne wszystkim krajom sprawy wojskowe, monetarne, kredytowe, handlowe i celowe, zasady banknotowe, pocztowe i kolejowe powierzyć wspólnej radzie państwa jako delegacji sejmów. Ale i tym razem zwyciężył interes centralizmu i germanizmu, upozorowany interesem jedności państwowej i dynastji. Nastąpiły patenty lutowe, konstytucja grudniowa, wystąpienie Węgier z grona ludów i krajów Austrii, na koniec bezpośrednie wybory do Rady państwa i systematyczne lekceważenie sejmów celem faktycznego zdegradowania ich do znaczenia ciał doradczych rządu. Mimo jednak wszelkie usiłowania i pozory nie przeobrażono w tym czasie ludów i krajów, nie usunięto zasadniczej kwestji politycznej z porządku dziennego, jeno osłabiono energię całego społeczeństwa na polu zarówno politycznym, jak ekonomicznym. Kiedy dzisiaj staje przed nami ponownie pytanie, w jaki sposób ratować konstytucję i państwo, myśl nasza mimowoli powraca do radykalnych idei federacyjnych Smolki, lub do kompromisowych żądań rezolucji sejmowej z r. 1868, niemniej do śmiałych ale szczerych słów uchwalonego wówczas adresu do Cesarza, z którego przypomnieć możemy treść istotną, bo niestety nie wszystkim w żywej pozostała pamięci:

„Kraj przez nas reprezentowany, część udzielnego niegdys i potężnego państwa, pomimo losów, jakie spotkały całość naszej ojczyzny, nie przestał być organiczną częścią narodu, który przez lat tysiąc spełniał i spełnia jeszcze teraz znakomite w dziejach Europy posłannictwo, a chociaż niepodległy był polityczny utracił, żyje jednak pełnem życiem w gronie narodów. Dzieje nasze i tradycje, samodzielne życie, silne nie-szczęściami nie zatarte poczucie narodowe, a nareszcie odrębność potrzeb wynikających z wewnętrznych stosunków kraju, jego rozległość i zaludnienie, dają nam niezaprzeczone prawo do samorządu na narodowych podstawach opartego i do takiej samodzielności w życiu publicznem, bez jakiej przestalibyśmy być tem, czem nas opatrność mieć chciała. Sto lat dobiega,

jak kraj nasz dostał się pod berło przodków twoich Najj. Panie, a nigdy nie zaparliśmy się praw naszych na zasadach odwiecznej sprawiedliwości spoczywających. Od chwili zaś, jak wskutek wielkomyślnego manifestu Waszej c. k. Apost. Mości z dnia 20 października 1860 wolno nam w sprawach naszego kraju głos podnosić, nie pomijaliśmy żadnej sposobności, aby nie wykazywać odrębności warunków naszego bytu i wynikającej ztąd potrzeby odrębnych dla nas instytucyj... Patrząc w przyszłość nie widzi kraj nasz przed sobą ani nadziei nawet lepszej doli, jeżeli jak dotąd, nie będzie miał prawa stanowić samodzielnie i od innych krajów monarchii niezależnie o wewnętrznych potrzebach swojego publicznego życia. Dalsze odmawianie tego prawa, zagrażałoby mu zupełnym rozstrojem“...

Powtórzyłem umyślnie kilka ustępów owego pamiętnego i historycznego dokumentu, aby wykazać, jaką to drogą poprzednie pokolenie naszych polityków zdobywało dla nas prawa polityczne i narodowe, oraz przypomnieć, że słowa ich zachowały dotąd całą swą świeżość i prawdę, i że obowiązkiem jest naszego Sejmu w dzisiejszej ciężkiej dobie politycznej ponownie podnieść głos poważny i stanowczy w duchu idei autonomicznej. „Dalsze odmawianie prawa samodzielnego stanowienia o wewnętrznych potrzebach naszego publicznego życia“ grozi nam istotnie „zupełnym rozstrojem“. Kraj nasz potrzebuje niezbędnie ustawodawstwa, zastosowanego do ducha i potrzeb narodu, jednolitej, sprężystej i opiekuńczej administracji publicznej, potrzebuje spokoju narodowościowego, musi wyteńczyć wszystkie siły, aby otworzyć swej licznej ludności nowe źródła i drogi zarobkowe, otoczyć przemysł ochroną i opieką publiczną, powstrzymać emigrację najcenniejszych sił fizycznych i umysłowych, rozkrzewić oświatę wśród wszystkich warstw ludności, wzmocnić organizację gminną, natchnąć wątpiące społeczeństwo wiarą we własne siły i nadzieją lepszej przyszłości; pod opiekuńczemi skrzydłami centralnego rządu i ustawodawstwa atoli nie spodziewajmy się owego odrodzenia materialnego i moralnego. Pomimo okrucich łaskawych, jakie nam za nasz wpływ polityczny, za nasze głosy rzucają, nie możemy twierdzić, iżby nasz kraj dźwigał się ekonomicznie, przeciwnie jesteśmy świadkami ciężkiego przesilenia, jakie przechodzą wszystkie warstwy wytwórcze kraju. Ponad tą ekonomiczną nędzą unosi się widmo groźnych walk politycznych, kwestyi ruskiej, żydowskiej, socyalnej, a wszystkie owe „kwestye“ czerpią swój pokarm częścią z owej powszechnej niedoli materialnej, częścią zaś z opiekuńczego centralistycznego ustroju...

Nawet naturalne bogactwo kraju, obfite źródła naftowe, stają się dla nas groźną klęską ekonomiczną, wskutek naszej niemocy, dezorganizacji i zawisłości od obcego przemysłu, od obcej polityki taryfowej... Kraj w sercu Europy, mający fakty-

czny monopol produkcji nafty i wosku ziemnego, upada pod ciężarem tego monopolu, rzesze robotników tracą chleb, zarobek, a rząd centralny rozważa chłodno polityczne korzyści ewentualnej „koncesji“ w tej sprawie na rzecz Koła polskiego. Oto żywy obraz niedoli kraju, zawisłego od ludzi, którzy go nie znają, nie rozumieją, nie mają dlań gorącego serca, bo nie są związani ani z jego przeszłością, ani przyszłością.

Takiegoż samego przykładu obojętności dla kraju naszego dostarcza praktyka fiskalna w Galicji. Zamiast czekać na owoce pracy, aby część ich zapewnić państwu na cele publiczne, zabija w zarodzie samą pracę i produkcję, nie waha się w pogoni za chwilowym zyskiem skarbu, krzywdzić ustaw ochronnych, których nawet niesumienny lichwiarz naruszyć nie może, a jako plonem tych zabiegów poszczycić się może najwyższym w Austrii wpływem „kosztów egzekucyjnych“, przewyższającym nieraz rzeczywiste koszty skarbowe i ogólnem zniechęceniem ludności, która z nietajoną sympatią zaczyna się zwracać ku północnemu sąsiadowi, gnębiącemu myśl wolną, słowo i ducha narodu. Zapomnieli politycy austriacy o prawdzie, że wolność, jak zdrowie, smakuje najwięcej dopiero wówczas, gdy się ją utraci, że więc samą wolnością nie przywiążą szerokich mas ludności do idei państwowej.

Ztąd płynie jednak nauka także dla nas, w pierwszym rzędzie dla panujących w naszej polityce stronnictw konserwatywnych. Stronnictwa te zbyt często i jawnie jednoczyły się i jednoczą w swej polityce z rządem, a w ostatnich czasach coraz rzadziej i słabiej protestowały przeciw narzuconemu nam ustrojowi politycznemu: niechże się nie dziwią, że szerokie warstwy ludu i mieszczan, lubo niesłusznie, upadek ekonomiczny kraju, ogólne niezadowolenie, im przypisują, że obojętność dla niedoli kraju i niechętną nam politykę centralnego rządu wiążą ściśle z polityką i interesem konserwatystów, „stańczyków“, czy „szlachty“. Niemoc Sejmu, obdarzonego pozorami autonomii, uchodzi w oczach ludu za niechęć, większość Sejmu, większość Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, to wedle ogólnych wyobrażeń decydujące w polityce państwowej czynniki. Gdy więc znani spekulanci polityczni i agitatorzy zwracają się głośno ku wam z zarzutem, że wyście zawinili niedolę kraju, że wyście doprowadzili go nad brzeg bankructwa materialnego i politycznego, to pamiętajcie o tem, że zarzuty te na was ciskane są głosem ludu obalamuconego przez to, żeście go nie dość energicznie bronili, żeście mu za mało okazywali serca i dobrej woli, a co najważniejsza, żeście zeszedli z drogi waszych ojców, omamieni blichtrzem stolicy Austrii, trybuny europejskiej, jałowych dla kraju zaszczytów i godności... Z tego stanu uspienia, letargu politycznego, w jaki nas pogrążyła centralistyczna polityka rządów austriackich, koniecznie i rychło ocknąć się należy; hasło „pracy organicznej“ w naszych warunkach poli-

tycznych jest niewątpliwie zdrowem, niechże się jednak nie kończy na czczych hasłach, lecz usiłujmy stworzyć warunki sprzyjające tej pracy, a warunków takich dostarczyć nam może li tylko autonomia kraju „niezawisłe od krajów innych stanowiąca o wewnętrznych potrzebach naszego publicznego życia“.

Przeciwnicy autonomii.

Nie mam zamiaru mówić tu bliżej o zasadniczych przeciwnikach autonomii. Należą do nich najpierw ludzie, którzy osobistemi stosunkami i widokami związani są z centralistyczną formą rządu. W pierwszym rzędzie mam tu na myśli liczną, zwartą i wpływową falangę biurokracyi ministeryjalnej wiedeńskiej, dzierżącej niemal dziedzicznie w swoich rękach rządy i intratne posady, uważającej wszelkie usiłowania osłabienia jej faktycznych przywilejów za zamach na państwo i na dynastję. Ztąd to każdy urzędnik Polak w ministerstwie wiedeńskiem czuje się odosobnionym i obcym, nie może się dostroić do owej dziedzicznej oligarchii i przy łada sposobności wraca do kraju ku zgorszeniu wszystkich, którzy pragną jak najsilniejszej reprezentacyi interesów krajowych i narodowych w centralnym rządzie. Zasadniczo przeciwni autonomii są następnie owi Niemcy, którzy nie utracili nadziei zgermanizowania ludów austriackich przy pomocy swego rządu, odpowiedniej konstytucyi, ewentualnie zaś zwycięskiego swego sąsiada od północnego zachodu. Wyrazem cichych marzeń tych polityków niemieckich jest niedawno wydana broszura autora pod pseudonimem „Austriacus“, pod tytułem: „Ernste Mahnung zu politischer Umkehr“, w której zaleca Austrii jako ostateczny środek zbawienia zniesienie w drodze okrojowania konstytucyi wszelkich śladów autonomii krajowej i przeniesienie całej władzy ustawodawczej na parlament centralny. Parlament miałby się składać z posłów, wybieranych przez bezpośrednie, powszechne, równe i tajne głosowanie, ale prawo wyborów miałoby służyć tylko takim obywatelom, którzy biegli są w państwowym języku niemieckim. Autor więc radzi zmonopolizować prawa wyborcze, a tem samem ustawodawcze, w rękach niemieckich, w zamian zaś za to wspaniałomyślnie wzywa Niemców, aby się okazali wiernymi dynastyi Habsburgów.

Wszyscy owi tradycyjni przeciwnicy autonomii krajów i rozwoju narodowości austriackich są dla naszych idei autonomicznych mniej groźni i niebezpieczni, albowiem ogół Niemców zrezygnował z zamiarów zniemczenia Galicyi i w głośnym programie „Zielonych świąt“ domaga się wyodrębnienia Galicyi z rzeszy krajów austriackich. Natomiast o wiele więcej niebez-

piecznymi dla urzeczywistnienia programu autonomicznego stali się sami politycy polscy, spadkobiercy większych i bardziej zasłużonych autorów rezolucyi sejmowej z roku 1868. Nie możemy bowiem taić, że idea autonomiczna wśród dzisiejszego pokolenia polityków zgoła nie jest tak silnie zakorzenioną, jak w minionej generacyi i że z tego powodu nasze reprezentacye narodowe niejednokrotnie pominęły sposobność „wykazywania odrębności warunków naszego bytu i wynikającej ztąd potrzeby odrębnych dla nas instytucyj“. Świeżo jesteśmy świadkami zjawiska, że stronnictwa autonomiczne w parlamencie mogłyby snadnie uzyskać dla Sejmów w niektórych projektowanych ustawach, n. p. o spoczynku niedzielnym, o powstrzymaniu pijaństwa, pewne prawa ustawodawcze w ramach ustawy państwowej, mogłyby przez to podnieść także wpływ polityczny Sejmów, ale wcale nie objawiają zapалу dla tej myśli autonomicznej, zgodnej z odrębnymi stosunkami i potrzebami krajów. Co gorsza, zdarzyło się nam słyszeć głośno wypowiedzaną niechęć z powodu zamierzonego zwołania Sejmu, z obawy „nowych ciężarów krajowych“, a stanowisko takie, na szczęście jeszcze wyjątkowe wśród naszych polityków, zbliża ich zasadniczo do radykalnych poglądów autora wyżej wspomnianej broszury... Natomiast z radością stwierdzić można, że spuściznę duchową po Smolce i towarzyszach objęli bez wahania przedstawiciele ludu polskiego, tego samego ludu, który przed uświadomieniem narodowem był najgorliwszym zwolennikiem i powolnem narzędziem centralistycznej biurokracyi wiedeńskiej. Jakież są przyczyny tego zdumiewającego zwrotu w zasadniczym kierunku naszej polityki u wielu wybitnych jej przedstawicieli? Niewątpliwie ważną odgrywa tu rolę mechaniczne prawo bezwładności, przyzwyczajenie, które upatruje pewną fatalną konieczność w tym stanie, jaki się pozornie ustalił; ale obok tego przyzwyczajenia wybitnie działa na nasze umysły tradycyjna nieufność we własne siły, owa nieufność, która tyle klęsk politycznych i ekonomicznych naszemu narodowi zadała. Przypatrzmyż się pobieżnie owym przesadom i zarzutom, jakie powszechnie są przytaczane przeciw dążeniom do autonomii krajowej.

Owoż obawiają się niektórzy, że utracimy trybunę europejską, z której naród nasz przez usta swoich reprezentantów może upominać się o naprawienie krzywd doznanych. Czyż naprawdę trybuna ta ma tak doniosłe znaczenie, czy istotnie jej w tym duchu używaliśmy i co ona nam w Europie zjednała? W dzisiejszej polityce realnej świat nie liczy się z takimi „trybunami“. Mieliśmy ich dosyć w czasach porozbiorowych, roniono nad nami łzy, pisano broszury i artykuły, aby w kilkadziesiąt lat później wznosić inne trybuny szczęśliwym zwycięzcom. Mieli je także Boerowie, ale mowcy europejscy umilkli, skoro ofiarom zaborców angielskich grosza zabrakło. Najdziel-

niejszą trybuną europejską jest nasz naród dwudziestomilionowy, są plody jego pracy fizycznej i umysłowej, jego niespożyta siła duchowa, jego niezachwiana wierność dla ideałów ojczyzny, jego praca organiczna i siła konsumcyjna. Wzmocnijmy tę „trybunę“ w naszym kraju przy pomocy autonomii, pokażmy swoim i obcym, co zdziałać może duch polski i ufność w przyszłość narodu, a zdobędziemy w świecie rzetelniejsze i trwalsze uznanie i współczucie, niż zdobyć można za pomocą dostojników wiedeńskich naszej narodowości lub mów parlamentarnych. Wszak Galicya jest krajem większym i ludniejszym niż Bawarya i inne państwa niemieckie, prócz Prus, ludniejszym, niż znane i wpływowe państwa udzielne, np. Szwecya, Belgia, Holandya, Portugalia, Rumunia, Turcya europejska, Bułgarya, Serbia, Szwajcarya, Dania, Grecya. Zresztą autonomia Galicyi wcale nie wyklucza udziału delegatów sejmowych w delegacjach wspólnych monarchii, tudzież w radzie państwa austriackiej, dla uchwalania spraw wspólnych, podobnie, jak udział ten przysługuje Chorwacyi w Sejmie węgierskim i w delegacjach.

Drudzy wskazują na wady naszej administracyi publicznej w kraju, zarówno państwowej, jak autonomicznej i wyrażają obawę, że wady te czynią nas niezdolnymi do administracyi sprężystej i postępowej bez nadzoru i kontroli ze strony naczelnego rządu. Istotnie faktyczny stan administracyi publicznej w naszym kraju wcale nie jest zachęcającym przykładem, gospodarka powiatów i gmin również nastrocza wiele niewesołych refleksyj. Ale obawa ta, płynąca z niewiary we własne siły, jest właśnie *petitio principii*. Wszak o to chodzi przedewszystkiem, abyśmy mogli stanowić dla siebie takie ustawy, które odpowiadają naszym potrzebom i stosunkom, abyśmy mieli taką organizację władz, jaka jest wypływem owych potrzeb, abyśmy nie byli zalewani powodzią biurokratycznych „kawalków“, na które trzeba pisać mozolne „Berichte“, abyśmy w urzędnikach wśród biurowej mechanicznej pracy nie tracili ludzi i współobywateli, lecz wszystkie nasze siły obrócić mogli dla kraju, dla ludności, wychowali w tym celu zastęp gorliwych obywateli urzędników, odpowiedzialnych przed sumieniem, narodem i reprezentacją kraju! Precz więc ze sztucznym i kosztownym dualizmem władz autonomicznych i rządowych, ale też precz z owym uwielbianym, a faktycznie fatalnym nadzorem i kontrolą rządu wiedeńskiego w sprawach administracyi publicznej! Przy dzisiejszym systemie biurokratycznym, naśladowanym także przez władze autonomiczne, nie wiele pomoże nawet upragnione pomnożenie sił istotnie niedostatecznych w urzędach powiatowych i centralnych. Przyniosą one ulgę urzędnikom przeciążonym pracą, ale nie wleją ożywego ducha w działalność administracyi publicznej.

Inni wyrażają wątpliwość, czy byłoby właściwem dążyć do autonomii kraju przed załatwieniem kwestyi żydowskiej

i ruskiej, albowiem Żydzi i Rusini są dzisiaj rzekomo jej zasadniczymi przeciwnikami. Także ta wątpliwość płynie z mechanicznego obserwowania zjawisk politycznych i społecznych. Kwestya żydowska w naszym kraju jest w pierwszym rzędzie kwestyą społeczną. Mamy ludność żydowską, żyjącą tradycyjnie z handlu, ale zbyt liczną, aby wśród powszechnej nędzy ekonomicznej mogła w nim znaleźć korzystne zajęcie i zarobek. Żyje więc w straszliwej nędzy, emigruje do krajów zachodnich, wyczekuje pomocy od braci swoich z zagranicy. Ta kwestya społeczna nie może być wpierw załatwioną, zanim kraj nie dźwignie się ekonomicznie, zanim nie rozpowszechni się przemysł, a w nim część ludności żydowskiej nie znajdzie odpływu i zarobku. Skoro zaś smutne doświadczenia dziejowe nas pouczyły, że w ustroju centralistycznym słabe są widoki ekonomicznego podniesienia kraju, przeto nasze dążenie do autonomii, która nam da większą samodzielność ekonomiczną, zgodnem jest z interesem Żydów. Nie przeczę, że kwestya żydowska ma także inne cechy i inne źródła, że płynie między innemi z pewnego rozgoryczenia, iż Żydzi nie są traktowani jako żywiół swojski, w całej pełni uprawniony, że nie są dopuszczani do urzędów publicznych, że są upośledzeni w stosunkach towarzyskich. Wszelako nie rozumiem, dlaczego z tych przyczyn miał być Żydom miłszym system centralistyczny, niż autonomiczny: przeciwnie w rządzie i parlamencie centralnym górujące pod tym względem prądy i zapatrywania stanowczo się zmieniły na niekorzyść Żydów, a w Sejmie galicyjskim, tudzież od władz polskich mogą oni o wiele śmieiej i pewniej spodziewać się sprawiedliwości i równouprawnienia, niż u dostojników i w reprezentacyach wiedeńskich. Wprawdzie wielu Żydów naszych łączą stosunki towarzyskie i rodzinne z Wiedniem, wprawdzie czują się oni dzięki temu na gruncie wiedeńskim więcej swojskimi niż inni posłowie polscy, są to jednak względy uboczne, które przy stanowieniu o losach naszego kraju nie mogą zaważyć na szali.

Co do kwestyi ruskiej, to mam silne przekonanie, że zaostrzenie jej w ostatnich latach, agresywna działalność ruskich stronnictw radykalnych, głośnie zamysły wyparcia żywiółu polskiego, wygrażanie się „świętymi nożami“ i „gorącym klimatem“ naszym rodakom, są w ścisłym związku z systemem centralistycznym i anarchią parlamentarną w Austrii, które radykalnym żywiółom otwierają wrota do śmiałych marzeń, niepodobnych do urzeczywistnienia. Stopniowo jednak muszą przyjść stronnictwa ruskie, którym zależy na rzetelnym rozwoju narodowości, do przekonania, że ciągłą борьbą i pogrózkami nie dźwigną ludu moralnie i materyalnie, że w tej drodze nie stworzą zdrowszych podwalin dla jego przyszłości. Wszystkie żywióły ruskie umiarkowane i patryotyczne pogodzą się z czasem we wspólnym interesie obu narodów z ideą autonomiczną, skoro

otrzymają konstytucyjną gwarancję, że ich prawa narodowe nie będą wbrew ich woli na uszczerbek narażone. Autonomia kraju stworzy warunki do rzetelnej zgody narodowościowej i zbiorowej, harmonijnej pracy organicznej, albowiem powściągnie nieziszczalne dążenia fanatyków radykalnych i ochroni wschodnią Galicję od ciągłych prób wywoływania anarchii politycznej i społecznej.

Oczywiście także szerokie warstwy robotnicze, nie mające dotychczas swej reprezentacji w Sejmie, musiałyby ją otrzymać. Należy się im ta reprezentacja nie tylko dlatego, że ją już mają w centralnym parlamencie, ale także w żywotnym interesie samodzielności kraju, który wymaga skupienia wszystkich swojskich żywiołów na polu wspólnej pracy publicznej i unarodowienia ich w tej pracy za pomocą solidarności interesów.

Nakoniec wielu naszych polityków godzi się w zasadzie na myśl autonomii krajowej, wysuwają jednak wątpliwości natury finansowej. Zewsząd słyszę pytanie: Czy też sami finansowo wytrzymamy? Czy nasze przychody wystarczą na wszystkie wydatki publiczne, ewentualnie też na inwestycje? Drudzy zaś, pozornie lepiej poinformowani, z góry i stanowczo wyrokują: Czekają nas niewątpliwie bankructwo finansowe, poczem zdamy się na łaskę i niełaskę państwa.

Ci politycy są najliczniejsi i najszeccersi. Nie zbywają oni wielkiej idei przekazanej nam przez przodków ogólnikami, lecz objawiając niewiarę we własne siły kraju, w twórczą działalność ducha narodowego, pragną mieć pewność, że nasze dążenia idealne mają zdrowy grunt realny. Dla nich więc przeznaczam następujący pogląd na stan naszych finansów publicznych, nie przesadzając przez to kwestyi, czy dzisiejszy system przychodów, mianowicie podatków, tudzież wydatków publicznych, odpowiada interesom kraju i o ile w systemie autonomicznym musiałby ulec reformie.

Galicya nie jest finansowo bierną.

Są pewne szablony zarzuty i obelgi, które w życiu politycznym ciskane są przeciwnikom raczej ze złośliwego zwyczaju, aniżeli z rozważań i przekonania. Do rzędu takich popularnych frazesów należy utyskiwanie na „gospodarkę polską” i na „bierność Galicyi” dla finansów państwowych. My Polacy atoli mamy taki respekt dla opinii obcej, często bezmyślnie wygłaszanej, że zaczynamy wierzyć w jej prawdziwość, lubo jawnie jej się wypieramy.

Chcąc bliżej tę sprawę zbadać, musimy wpierw zrozumieć, co oznacza zarzut „bierności” Galicyi. Bierność bowiem może

być dwojaką: ekonomiczną, lub tylko finansową. Bierność ekonomiczna oznaczałaby, że Galicya jest ciężarem dla gospodarstwa społecznego Austrii, pasożytem, żywiącym się jej siłami ekonomicznymi. Takiego twierdzenia nie słyszałem nawet od przeciwników; jest to bowiem rzeczą notoryczną, że Galicya uważana jest od dawna za ekonomiczną kolonię dla przemysłu austriackiego, a nabrała pod tym względem tem większej doniosłości, odkąd Węgry zdobywszy samodzielność siłą się na stworzenie własnego przemysłu i odkąd zgnuśniały przemysł austriacki utracił na wschodzie wiele rynków zbytu na rzecz przemysłu niemieckiego i państw innych i z tem większym zapalem poszukuje rynków krajowych, chronionych cłem opiekuńczem.

Wszelako Galicya nie jest dla państwa bierną ani pod względem ekonomicznym, ani pod względem finansowym, albowiem pomimo braku wielkiego przemysłu, pomimo ciągłego zasilania swą konsumpcją przemysłu zachodnich krajów austriackich, a tem samem wzmacniania ich publicznej skarbowości, Galicya pokrywa przychodami przez skarb państwa z niej czerpanymi, wszystkie wydatki państwowe na rozmaite działy administracyi w kraju łożone, niemniej dostarcza państwu odpowiedniej nadwyżki dochodów, służącej na utrzymanie wojska w kraju i na inne cele wspólne monarchii i państwa. Więcej ponadto nikt nie może żądać od kraju, ekonomicznie słabego i przez szereg dziesiątek lat gnębionego. Mianowicie niepodobna żądać od kraju przyczyniania się do oprocentowania i umorzenia nieproduktywnych długów austriackich — na te cele łożyć mogą tylko bogate kraje przemysłowe, które wraz z stolicą państwa rozwinęły się jednostronnie, w części kosztem innych, zaniebanych krajów, im więc zawdzięczają swoją wyższość ekonomiczną.

Z pośród krajów austriackich jest tylko jeden kraj, finansowo stale bierny, a jest nim górzysta Dalmacya, dla której rozwoju rządy austriackie również bardzo mało uczyniły. Wedle zamknięć rachunkowych za rok 1900 wynosiły przychody państwa w Dalmacyi tylko 6,205.105 koron, wydatki zaś wyszczególnione w zamknięciu rachunkowem i w preliminarzu są dwukrotnie wyższe, nie wliczając wydatków na wojsko i inne cele centralne. Zauważyć jednak muszę, że podatki konsumpcyjne w Dalmacyi są niższe niż w reszcie Austrii i wynoszą na głowę ludności zaledwie 92 halerzy, w Galicyi zaś 5 koron i 57 halerzy.

Niektórych powierzchownych znawców budżetu austriackiego uderza ta okoliczność, że udział Galicyi w przychodach publicznych państwa jest niższym, niż udział jej w niektórych wydatkach na cele administracyi publicznej i z takiej premisy wnioskuje na rzekomą bierność finansową Galicyi. Tak n. p.

w r. 1900 dostarczyła Galicya państwu wedle wykazów urzędowych tylko 9·38% ogólnej sumy podatków bezpośrednich, 12·81% podatków konsumcyjnych, 13% przychodów z monopolu tytoniu, 10% wpływu z opłat publicznych, natomiast otrzymała na cele administracyi politycznej 24%, na sądownictwo 25%, na oświatę 17%, na budowle wodne 22%, na wyznania 30% ogólnych wydatków państwa w tych działach publicznej administracyi. Zważyć jednak należy, że owa pozorna sprzeczność (pominawszy nawet zaniedbanie Galicyi w innych działach administracyi i jej wyższe przychody z monopolu soli, z dóbr i lasów), pochodzi głównie stąd, że na cele administracyi publicznej może Austria, wskutek olbrzymich wydatków na oprocentowanie i umorzenie swoich długów, stosunkowo tylko skromną część swoich przychodów przeznaczyć. Na rok 1903 preliminarzu rząd ogół wydatków w sumie 1.726,225.436 koron, z tej sumy jednak na trzy główne działy administracyi wewnętrznej, mianowicie na ministerstwo spraw wewnętrznych, oświaty i wyznań, tudzież sprawiedliwości, kwotę łączną 218,379.578 koron, na długi państwowe zaś 359,207.624 koron. Galicya więc ma stosunkowo do swego obszaru (26%) i ludności (28%), mniejszy udział w wydatkach na cele publiczne, niż inne kraje i udział ten, jak obaczymy, w całej pełni pokrywa swemi przychodami, ale nie może przyczyniać się odpowiednio do umarzania długów państwowych. Zresztą przy podobnych obliczeniach wypada jeszcze uwzględnić, że życie ekonomiczne całego państwa w pewnej mierze skupia się w stolicy państwa i w wielkich centrach przemysłowych, które też wykazują w części tylko formalnie wyższy udział w przychodach publicznych, albowiem zawdzięczają go ludności wszystkich krajów. Wiedeń dzięki skupieniu w nim przemysłu i handlu, dyrekcji zakładów transportowych, bankowych, asekuracyjnych i innych wykazuje wraz z Austryą Niższą udział w wysokości 35% państwowych podatków bezpośrednich, wyższy niż Galicya i Czechy razem wzięte: rozsądny ekonomista nie będzie jednak twierdził, że podatki tak znaczne płacą sami mieszkańcy Wiednia, gdyż są one tylko w kasach publicznych wiedeńskich płacone a płyną milionowemi żyłami z całego obszaru państwowego. Tak samo wykazują kraje przemysłowe stosunkowo zbyt wysoki udział w przychodach podatków konsumcyjnych nie tylko dlatego, że mają ludność zamożniejszą, mającą większą siłę konsumcyjną i podatkową, ale także dzięki systemowi wybierania podatków konsumcyjnych w miejscach produkcji, n. p. w fabrykach cukru, w browarach piwnych, w rafineryach nafty, a nie wprost od konsumentów, na których podatek spada w cenie produktów.

Przypatrzmy się teraz bliżej udziałowi Galicyi w przychodach i wydatkach skarbu austriackiego. Dla dokładniejszego zbadania tego stosunku przedstawie najpierw rzeczywisty udział Galicyi w państwowych przychodach i wydatkach, osiągnięty

wedle zamknięć rachunkowych w pięcioletnim okresie czasu 1896—1900, następnie zaś przewidywany budżet Galicyi w budżecie państwowym wedle rządowego preliminarza na r. 1903.

Udział Galicyi w skarbowości państwa w okresie 1896 — 1900.

Wykaz „najważniejszych“ przychodów i wydatków państwa w poszczególnych krajach wedle wyników rachunkowych zestawiają corocznie austriackie roczniki statystyczne (*Oesterr. stat. Handbuch*). Wobec tego, iż drukowane zamknięcia rachunkowe skarbowości państwowej wraz z objaśnieniami zawierają przeważnie tylko zbiorowe cyfry przychodów i wydatków państwa, oparłem się w niniejszych obliczeniach na wynikach skarbowych zestawionych w rocznikach, uzupełniłem je atoli wydatkami funduszu melioracyjnego tudzież cyframi preliminarzy z danych lat w takich pozycjach, których rachunki skarbowe nie rozdzielają na poszczególne kraje, a mianowicie w dziale „centralnych“ wydatków na oświatę i sztukę (nadzór szkolny, akademie umiejętności, akademie sztuki, subwencje na cele nauki i sztuki), wydatków na urzędy górnicze, etat pensyjny, koszta kas krajowych, prokuratury skarbu i administracji cłowej. Inne wydatki publiczne i skarbowe są zestawione w owych wynikach rachunkowych, z wyjątkiem jednak wydatków wspólnych (głównie na wojsko), wydatków na obronę krajową, tudzież wydatków centralnych ministerstw n. p. subwencji, które w przybliżeniu tylko można obliczyć, niemniej wydatków i przychodów kolei żelaznych w zarządzie państwa będących, albowiem budżet kolejowy jest scentralizowany. Przychody zestawilem wyłącznie na podstawie wyników skarbowych, nie wliczając drobnych przychodów w wynikach tych pominiętych, ze względu na to, że są także pewne drobne wydatki, głównie z funduszy centralnych, których dokładnie zebrać niepodobna. Przychody z monopolów tytoniu i soli, podane w rocznikach wedle wyników skarbowych, zmniejszyłem o koszta zarządu i produkcji, zestawione szczegółowo w preliminarzach.

Powierzchny pogląd na sumaryczny wykaz czystych przychodów i wydatków państwa w Galicyi w pięcioletnim okresie 1896—1900 dowodzi, że w przychodach objawia się w tym czasie w naszym kraju, jak w całym państwie, tylko powolny i nieznaczny wzrost, natomiast w wydatkach, głównie dzięki nowej procedurze cywilnej i podwyższeniu płac urzędników, jest od r. 1898 progresja o wiele wyższa, wskutek czego nadwyżka skarbową ponad wydatki w wykazie wyszczególnione znacznie zmalała. Nadwyżka ta wynosiła oprócz przychodu

z cel, przeznaczanego na wydatki wspólne całej monarchii, wedle naszego zestawienia w r. 1896, 63·7 milionów, w r. 1897 zaś 65 milionów koron, gdy w r. 1898 zmalała do 57, w r. 1899 do 58, w r. 1900 do 54 milionów koron. Jest to zjawisko w Austrii powszechne i ono tłómaczy nam szybkie pogorszenie się finansów austryackich w ostatnich latach. Nie należy więc z tego faktu wysnuwać wniosku, iż można liczyć na dalszy wzrost wydatków państwowych w Galicyi bez większego obciążenia kraju, albowiem najbliższa przyszłość przyniesie nam obok nowego podatku od biletów kolejowych wyższe cła skarbowe i ochronne, prawdopodobnie też wyższe taryfy kolejowe i inne ciężary gwoili przywrócenia równowagi finansowej.

Nadwyżka przychodów ponad wydatki jest w pierwszym rzędzie przeznaczoną na pokrycie rzeczywistych wydatków łożonych w kraju, a w wykazach powyższych pominiętych, mianowicie na wydatki i subwencye centralne, na subwencye państwa dla kolei lokalnych (wynosiły one w r. 1900, 843.120 k.), na pożyczki i zaliczki w razie klęsk elementarnych (w r. 1900 koron 970.000), na inwestycye kolejowe, tudzież na utrzymanie w kraju wojska i obrony krajowej. Dopiero reszta dochodu, jaka pozostanie, może być użytą jako udział kraju w wydatkach państwa na listę cywilną, na urzędy i trybunały centralne, tudzież na umorzenie długów publicznych.

Cheąc ową rzeczywistą nadwyżkę obliczyć, możemy najpierw tytułem wspomnianych centralnych subwencyj i inwestycyj kolejowych przyjąć rocznie kwotę przeciętną do czterech milionów koron, wskutek czego owe nadwyżki zmniejszą się do 59·7, 61, 53, 54 i 50 milionów koron (oprócz cel) w owych pięciu latach.

Wydatki na wojsko i inne sprawy wspólne monarchii pokrywa w pierwszym rzędzie dochód z cel. Dochód ten, jak świadczą wykazane w zestawieniu cyfry, jest w Galicyi zmienny i stosunkowo nieznaczny, albowiem kraj nasz sprowadza towary kolonialne i inne przedmioty głównie z zachodu lub z krajów zachodnich Austrii, opłacone więc przez nas cło w cenie towarów wykazanem jest rachunkowo na rzecz innych krajów monarchii. Ponieważ jednak cło nie wystarcza na wspólne potrzeby monarchii, rozdziela się niedobór wedle znanego ugodzonego klucza pomiędzy Austryę i Węgry. W okresie 1896—1900 przedstawiały się wydatki na cele wspólne monarchii w sposób następujący:

Rok	wydatki w milionach koron	dochód z cel	reszta cłem niepokryta	udział Austrii	oprócz cel Węgier
1896	312·2	107·0	205·2	140·8	64·4
1897	342·6	124·6	218·0	149·6	68·4
1898	367·8	142·2	225·6	154·8	70·8
1899	360·2	117·0	243·2	166·8	76·4
1900 (prelim.)	344·6	125·0	219·6	144·1	75·5

Przychody państwa (netto) w Galicyi

w okresie 1896 — 1900

w koronach.

	1896	1897	1898	1899	1900
Podatki bezpośrednie	26,487.504	25,751.580	24,001.345	24,109.863	23,891.922
Podatki konsumpcyjne	30,162.760	31,685.022	29,434.069	31,092.183	33,806.768
Monopol tytoniu	19,640.144	19,879.420	20,780.535	21,380.165	23,269.488
Monopol soli	13,480.662	13,627.098	13,094.147	13,699.347	13,507.317
Podatek od wyszynku	509.060	493.700	482.228	461.620	444.378
Stemple	5,810.028	5,560.396	6,605.098	6,958.806	6,520.978
Taksa wojskowa	465.918	418.684	426.719	443.536	366.915
Taksy i opłaty bezpośrednie .	9,231.396	9,248.762	10,497.122	11,364.639	10,994.074
Myta	623.248	598.366	590.342	605.915	581.429
Opłaty od cełowania	6.838	10.148	10.389	12.485	11.261
Opłaty górnicze	30.494	53.216	36.799	39.488	56.051
Loterya	1,774.728	1,323.070	1,236.894	1,275.690	1,274.505
Przywileje fiskalne, poczty, telegraf i majątek nieruch. państw.	1,249.484	1,569.214	1,691.632	1,849.688	1,819.987
Suma przychodów powyższych . .	109,472,264	110,218.676	108,887.319	112,017.735	116,545.073
Przychód z ceł granicznych	5,052.248	8,718.548	11,259.867	4,992.868	4,121.467
Ogólny dochód wraz z cłem	114,524.512	118,937.224	120,147.186	117,010.603	120,666.540

Wydatki państwa (netto) w Galicyi

w okresie 1896 — 1900

w koronach.

<i>Wydatki na:</i>	1896	1897	1898	1899	1900
Zarząd polityczny	3,836.534	3,676.808	4,071.598	4,030.230	4,591.551
Bezpieczeństwo publiczne (policya i żandarmerya)	3,565.156	3,791.396	3,667.413	3,761.996	4,369.738
Sądownictwo i więzienia . .	9,991.730	10,819.484	12,525.620	13,354.059	15,595.129
Oświatę i sztukę	6,549.378	4,220.222	6,204.910	6,237.184	7,839.114
Wyznania . . .	1,950.756	1,922.582	1,899.450	2,036.614	3,197.740
Roboty publiczne i melioracye (służba bud., drogi, rob. wodne i melioracye)	4,958.312	4,910.570	5,622.285	6,059.492	5,937.145
Kultura krajowa. górnictwo i chów koni.	515.248	595.298	630.428	535.067	524.995
Razem cele publiczne	31,367.114	29,936.360	34,621.704	36,014.642	42,055.412
Etat pensyjny .	5,704.428	6,041.850	7,038.340	7,412.334	8,023.534
Zarząd skarbowy i cłowy	8,699.726	9,181.654	10,034.639	10,491.087	12,306.685
Suma wydatków . .	45,771.268	45,159.864	51,694.683	53,918.063	62,385.631
Suma przychodów bez ceł	109,472.264	110,218.676	108,887.319	112,017.735	116,545.073
Nadwyżka przychodów oprócz ceł	63,700.996	65,058.812	57,192.636	58,099.672	54,159.442

Zachodzi teraz pytanie, w jakim stosunku miałyby się Galicya przyczyniać do owych wspólnych kosztów przez cło nie pokrytych. Udział Galicyi można przyjąć wedle rozmaitego punktu widzenia, wskutek czego także różne kwoty wydatków na ten cel musiałyby wypaść. Jeżelibyśmy przyjęli za podstawę udział Galicyi w p o d a t k a c h bezpośrednich w Austrii (jak przy ugodzie austriacko-węgierskiej), wówczas na Galicyę przypadłyby kwoty, odpowiadające stosunkowi 10% do udziału Austrii, mianowicie 14, 15, 15, 16 i 14 milionów koron. Jeżelibyśmy uwzględnić chcieli przedewszystkiem stosunek obszaru Galicyi do całej monarchii, wówczas przypadłaby na nasz kraj, ze względu na to, że Galicya zajmuje ósmą część obszaru całej monarchii (bez Bośni i Hercegowiny), ósma część ogólnego wydatku na cele wspólne, niepokrytego przez dochód z cła, a mianowicie w owych pięciu latach 25·6, 27·2, 28·2, 30·4, 27·4 milionów koron.

Możnaby dalej za podstawę obliczenia przyjąć l u d n o ś ć Galicyi, która wynosi niespełna 28% ludności Austrii, a 16% ludności całej monarchii (bez Bośni i Hercegowiny); wówczas wydatek ten byłby jeszcze wyższym i przechodziłby siły finansowe kraju. Nakoniec możnaby obliczyć rzeczywisty wydatek monarchii łożony na cele wspólne w Galicyi, mianowicie na utrzymanie wojska, fortec i t. p. Wydatek ten, którego cyfrowo nie znamy, jest atoli także znacznym, ponieważ w Galicyi, jako w zagrożonym kraju granicznym monarchii, osłaniającym inne kraje, zwłaszcza węgierskie, jest stała wojskowa załoga stosunkowo najwyższą; w czasie ostatniego spisu ludności było w Galicyi 70.865 wojska wraz z obroną krajową (w Austrii bez Węgier ogółem 229.037).

Wobec tego, że wydatki wspólne (wojsko i marynarka), sprawy zagraniczne, wspólne finanse, nie mogą być na kraje rozdzielane w sposób mechaniczny, albowiem służą na utrzymanie i zabezpieczenie całego organizmu państwowego, jedyną słuszną podstawą rozdziału tych wydatków jest siła ekonomiczna i finansowa krajów. Ani obszar, ani stan liczebny załogi, ani ludność, nie mogą za podstawę służyć, a to tem bardziej, że kraj ludny i rolniczy, jakim jest Galicya, dostarcza państwu stosunkowo najwięcej i najsilniejszych żołnierzy, przez co w czasie pokoju traci najlepsze siły robocze, w czasie wojny zaś jako kraj graniczny jest narażony na spustoszenie i obfity podatek krwi, nie ma więc w tym stopniu korzyści z armii, jak kraje inne. Okoliczność, że stała załoga w kraju nieco podnosi jego siłę ekonomiczną i podatkową, jest zbyt błahą wobec wspomnianych niekorzyści tudzież wobec groźnej konkurencji węgierskiej, jaką liczne koleje strategiczne, z Węgier do Galicyi wiodące, na nasz kraj sprowadziły.

Podobnie zatem, jak w ugodzie Austrii z Węgrami co do pokrywania wspólnych kosztów, możnaby najstosowniej ozna-

czyż udział Galicyi w wydatkach wspólnych monarchii tylko na podstawie siły podatkowej kraju, t. j. w stosunku do Austrii na 10—13%.

Oprócz wojska mamy w Austrii i Galicyi obronę krajową, utrzymywaną wyłącznie ze skarbu państwa austriackiego. Wydatki na utrzymanie obrony krajowej i kosztą rekrutacyi w Austrii wynosiły w okresie 1896—1900 następujące kwoty w milionach koron:

1896	1897	1898	1899	1900
30,321·6	31,583·7	32,940·2	34,679·8	37,837·1

Z tych kwot przypadłoby na Galicyę wedle siły podatkowej około 10—13%, t. j. około 3—4 milionów koron rocznie, wedle stosunku obszaru do Austrii 26% czyli 8—9 milionów koron, wedle stosunku ludności zaś niespełna 28% ogólnego wydatku.

Razem udział Galicyi w wydatkach na cele wspólne monarchii tudzież na obronę krajową wynosiłby wedle siły podatkowej w kraju w okresie 1896—1900 około 20 milionów koron rocznie, przyjmując zaś wydatek na cele wspólne monarchii wedle siły podatkowej, wydatek zaś na obronę kraju wedle ludności kraju, wynosiłby wydatek Galicyi na te cele około 25 milionów koron rocznie.

Potrącając tę kwotę 25 milionów koron tytułem wydatków na cele wspólne monarchii, 4 miliony zaś tytułem wydatków centralnych nie wyszczególnionych, subwencyj i inwestycyj kolejowych rocznie, otrzymalibyśmy w r. 1896 kwotę 34·7, w r. 1897 kwotę 36·0, w r. 1898 kwotę 28·2, w r. 1899 kwotę 29·1, w r. 1900 zaś kwotę 25·1 milionów koron, jako nadwyżki dochodów kraju, przeznaczone na wydatki centralne, na udział w liście cywilnej i umorzenie długów państwa, w pierwszym rzędzie długów kolei strategicznych. Im wyższy udział Galicyi przyjmujemy na wydatki wspólne, tem mniejszą będzie ta nadwyżka dochodów, na inne cele centralne przeznaczona.

W zestawieniu powyższem nie uwzględniłem zupełnie kolei skarbowych w Galicyi. Zarząd kolei skarbowych w Austrii jest pod względem finansowym zupełnie scentralizowany i z tego powodu nie można oznaczyć udziału naszego kraju w wydatkach i przychodach z tego źródła. Wobec tego jednak, że koleje skarbowe zajmują w budżecie austriackim poważne miejsce i że w Galicyi wszystkie koleje, nawet lokalne, są w zarządzie państwa, musimy stan finansowy kolei skarbowych bliżej rozpatrzeć.

Rentowność kolei skarbowych.

Koleje państwowe w Austrii tudzież koleje prywatne objęte w zarząd państwa są znacznie mniej rentowne niż koleje w sąsiednim państwie niemieckiem lub koleje prywatne (główne) w Austrii, utrzymywane przez wielkie przedsiębiorstwa prywatne. Wedle wyników rachunkowych r. 1900 wynosiła przewyżka przychodów ruchu ponad wydatki ruchu na liniach kolejowych w zarządzie państwa, o długości 11.027 kilometrów, ogółem 52,273.635 koron, czyli 4.745 koron od jednego kilometra, gdy równocześnie wynosiła ta przewyżka na głównych liniach kolejowych prywatnych (wraz z ich liniami lokalnymi), o długości 6.760 kilometrów, razem 142,695.054 koron, czyli 21.108 koron od jednego kilometra. Przedsiębiorstwa kolejowe prywatne więc są w stosunku do długości linii przeszło czterokrotnie intratniejsze, niż państwowe.

Przyczynę tego niepomyślnego zjawiska wyjaśnia historia austriackich kolei skarbowych i nowej epoki upaństwowienia kolei, datującej od t. zw. sekwestracyjnej ustawy z 14 grudnia r. 1877, l. 112. Punktem wyjścia dla tej nowej polityki była konieczność jednolitszej i tańszej administracyi kolei prywatnych nie rentujących się, a korzystających z państwowej gwarancyi minimalnego dochodu. Zaliczki gwarancyjne skarbu państwa wzrosły w okresie 1868—1878 z kwoty 1,437.000 złr. do sumy 24,624.094 złr. i zniewoliły rząd do wyjednania w owej ustawie z r. 1877 upoważnienia do objęcia w zarząd państwa kolei gwarantowanych, jeżeli przychód ich nie pokrywa kosztów ruchu, lub jeżeli przez pięć lat potrzebowały więcej niż połowy gwarantowanego dochodu czystego, o ile później w trzech po sobie następujących latach nie odpadnie potrzeba takiej pomocy finansowej. W ten sposób dostawały się w zarząd państwa najlichsze koleje prywatne lub rząd sam budował własne koleje strategiczne, zwłaszcza w Galicyi, z góry nie licząc na dochód czysty. Dopiero budowa kolei arlbergskiej, popierana (w r. 1880) skutecznie przez posłów polskich celem wyzwolenia Austrii od niemieckiej polityki taryfowej, zainaugurowała racjonalniejszy system państwowych kolei w Austrii, lubo budowa ta była niezwykle kosztowną (kosztowała 82,599.840 koron).

Pomimo to koleje państwowe w Austrii, a zwłaszcza w Galicyi, nie przedstawiają tak bardzo lichego interesu finansowego, jak głosi ogólna opinia, niemniej rząd w corocznych preliminarzach. W ostatnim preliminarzu budżetu na r. 1903 dochodzi rząd do wniosku, że do kosztów zarządu kolei państwowych i prywatnych w zarząd rządowy objętych, doloży w r. 1903 z ogólnych funduszków skarbowych 60,890.084 koron. Wedle zestawienia rządowego bowiem dają owe koleje czystą

przewyżkę przychodów ponad kosztu ruchu w preliminowanej kwocie 61,481.560 koron; gdy jednak wydatki na oprocentowanie i umorzenie kapitału inwestowanego w kolejach wynoszą 122,371.644 koron, okazuje się niedobór w powyższej kwocie, wyż 60 milionów koron wynoszącej. Dochód z kolei skarbowych wystarcza wedle rządowego obliczenia zaledwie na oprocentowanie w wysokości 2·35% kapitału nakładowego, do końca r. 1903 w sumie 2.620,601.793 koron obliczonego, pomimo dokonanej częściowej amortyzacji.

Ze stanowiska idei autonomicznej rzecz ta zasługuje na baczna uwagę, albowiem Galicya posiada trzecią część całej skarbowej sieci kolejowej. Sieć kolei skarbowych własnych, tudzież na własny rachunek państwa prowadzonych wynosi w r. 1903 wraz z koleją wiedeńską 8.388 kilometrów (przeciętnych) ruchu, łącznie zaś z kolejami lokalnymi będącymi w zarządzie państwa na rachunek prywatny, 11.822 kilometrów ruchu. Z całej tej długości przypada na Galicyę 2.780 kilometrów ruchu kolei skarbowych, i 582 kilom. kolei lokalnych prywatnych, a mianowicie w obrębie:

Dyrekeyi kolejowej krakowskiej	987 k.	kolei skarb.	i 144 lokaln.
" "	lwowskiej 988 "	" "	i 203 "
" "	stanisławowskiej 805 "	" "	i 235 "

Galicya zatem ma niespełna trzecią część skarbowej sieci kolejowej, a niespełna szóstą część linii prywatnych lokalnych przez rząd objętych w zarząd na rachunek prywatny. Koszta budowy i zakupna kolei skarbowych w Galicyi były wedle wykazów urzędowych następujące, uwzględniając już koszta i inwestycye przewidywane do końca r. 1903:

Koleje budowane przez rząd:

Kolej galic. transversalna z odgałęzieniami	68,598.398	koron
" Tarnów—Leluchów	26,644.272	"
" Stanisławów—Woronienka	19,899.320	"
" Halicz—Ostrów	17,451.563	"
" Stryj—Beskid	14,479.774	"
" Jasło—Rzeszów	10,475.418	"
" Przeworsk—Rozwadow	9,829.383	"
" Stryj—Chodorów	6,333.759	"
" Chodorów—Podwysokie	5,274.891	"
" naddniestrzańska (kupiona)	4,273.480	"
Razem	183,260.258	"

Koleje nabyte przez objęcie pryorytetów i akcyj jako długu państwa:

Kolej Karola Ludwika	236,910.000	koron
(pryorytety 142,590.000 koron i obligi w miejsce akcyj 94,320.000 koron)		

Kolej Albrechta	45,540 000 koron
(pryorytetu 38,630.000 koron, obligi zamiast akeji 6,910.000 koron)	

Razem	282,450.000 koron
Doliczywszy sumę powyższą	183,260.258 koron

Otrzymujemy koszt ogólny	465,710.258 koron
--------------------------	-------------------

Nadto ma państwo w zarządzie dwie koleje, które dotychczas nie przeszły na własność skarbu, co do których więc zawiera preliminarz tylko kwoty przyznane przez państwo na oprocentowanie i umorzenie kapitału, a mianowicie:

Na kolej galic. węgierską w myśl ustawy z 25. maja r. 1889	2,898.770 koron
Na kolej czerniowiecką, linię Lwów-Czerniowce	3.000.000 koron

Razem rocznie	5,898.770 koron
---------------	-----------------

Koleje lokalne, budowane przez towarzystwa prywatne z częściową gwarancją kraju i państwa nie wchodzą tu w rachubę. Ogólna kwota dochodu gwarantowana przez państwo od kapitału wschodnio-galicyskich kolei lokalnych wynosi rocznie 849.400 koron, faktycznie jednak przewidywana jest na r. 1903 dopłata w kwocie niższej, mianowicie 607.400 koron, wskutek spodziewanej nadwyżki przychodu nad koszta ruchu. Nadto dla linii lokalnej Kraków-Kocmyrzów przewidziano w budżecie na rok 1903 dopłatę w kwocie 9.400 koron, chociaż cała kwota przez państwo gwarantowana wynosi 68.000 koron.

Na pytanie, jakie przychody i jakie wydatki mają galicyjskie koleje skarbowe, nie możemy odpowiedzieć cyframi, ponieważ osobnych wykazów dla linii galicyjskich ministerstwo nie prowadzi. Moglibyśmy tylko próbować ocenić owe przychody w przybliżeniu, n. p. wedle stosunkowej długości kilometrów ruchu, wedle ruchu wozów, towarów i t. p. Wszelkie takie obliczenia jednak nie dadzą nam wyników zupełnie pewnych. Koszta oprocentowania i umorzenia kapitału zakładowego kolei skarbowych galicyjskich w sumie 465.7 milionów koron wynosiłyby rocznie wedle stopy $4\frac{1}{4}\%$ 19,792.000 koron, razem zaś z dopłatą dla kolei gal. węgierskiej i czerniowieckiej 25,691.000 koron rocznie. Dla pokrycia więc oprocentowania i umorzenia całego kapitału nakładowego skarbowych kolei w Galicyi, oprócz kosztów ruchu, powinnyby nadwyżka przychodów ruchu ponad koszta ruchu owej sumy dosięgać. Przyjmując przychód kolei skarbowych w Galicyi w takiej samej stosunkowej wysokości, jak innych kolei skarbowych austriackich, otrzymalibyśmy jako dochód linii galicyjskich blisko trzecią część ogólnej nadwyżki przychodów wynoszącej 61.5 milionów koron, a zatem tylko kwotę 20 milionów koron, czyli okazałby się w takim razie niedobór w sumie kilku milionów koron. Ze względu atoli na to, że w Galicyi posiada państwo

najinratniejszą w swojej sieci kolejowej linię kolei Karola Ludwika, że także koleje lokalne w Galicyi są rentowniejsze niż w innych krajach, a koleje strategiczne wykazują wprawdzie słaby ruch, ale zato koszta ich utrzymania i obsługi są bardzo ograniczone, możemy przyjąć jako pewnik, że koleje skarbowe galicyjskie są intratniejsze niż w innych krajach i pokrywają w zupełności koszta ruchu i umorzenia kapitału zakładowego.

Wspomniałem już poprzednio, że rząd zbyt niekorzystnie przedstawia dochody kolei skarbowych w stosunku do wyłożonego na nie kapitału i oblicza, że dopłata z funduszów ogólnych skarbowych do kosztów umorzenia kapitału kolei wynosi przeszło 60 milionów koron. Błąd tkwi głównie w tem, że wysokość kapitału kolejowego oblicza rząd zbyt wysoko, wliczając do tego kapitału wszelkie późniejsze wkłady, czyli „inwestycje“, a nadto nie odkładając żadnych kwot na stopniowe umorzenie rachunkowego kapitału tych kolei, które z własnych dochodów i zapasów skarbowych państwa były zbudowane. W wykazie dołączonym do preliminarza budżetowego na r. 1903 dodaje rząd do kapitału budowy kolei własnych, tudzież do kapitału objętego w czasie wykupna kolei prywatnych, jeszcze łączną sumę 441,319.123 koron tytułem rozmaitych późniejszych inwestycji. Niektóre późniejsze wkłady, n. p. budowa drugiego toru, są niewątpliwie inwestycjami w znaczeniu ekonomicznem, wiele innych jednak, n. p. odnawianie i rozszerzanie dworców i innych budynków, zakupno lokomotyw i wagonów i t. p. nie są właściwemi inwestycjami, lecz są prostem następstwem naturalnego zużywania się majątku kolejowego i rozwoju ruchu osobowego i towarowego. Trudno też wytłómaczyć, dlaczego kapitał wyłożony w gotówce na budowę kolei państwowych w kwocie 459,142.905 koron, tudzież na dalsze inwestycje, nie jest w rachunkowości państwowej w myśl ogólnych zasad umarzany, lecz rośnie w nieskończoność wskutek coraz nowych inwestycji. Tylko ten kapitał kolejowy umarza się stopniowo w wykazach państwowych, który państwo objęło w formie pryorytetów i akcyj umarzanych wedle stałego planu umorzenia.

W każdym razie galicyjskie koleje państwowe nie są ciężarem dla skarbu państwa i zapewne nie byłyby nim dla kraju. Zresztą nawet ewentualne niedobory kolei strategicznych nie mogłyby spadać wyłącznie na rachunek Galicyi, skoro zbudowano je w interesie obrony całej monarchii, z pominięciem interesów ekonomicznych kraju, a w części nawet wbrew tym interesom. Z drugiej jednak strony kraj nie mógłby liczyć na zyski z kolei skarbowych w razie ich objęcia w zarząd własny, ponieważ racjonalna polityka taryfowa, uwzględniająca potrzeby swojskiej produkcyi i konsumpcyi ma dla społecznego rozwoju o wiele donioślejsze znaczenie, niż fiskalne, kramarskie stanowisko w zarządzie kolejowym.

Galicya w budżecie państwa na rok 1903.

Budżet państwowy na r. 1903 zawiera znamienne cechy zwiecznienia równowagi finansowej: z jednej strony wzrost wydatków zwyczajnych wskutek koniecznego rozwoju administracyi publicznej, z drugiej zaś pewne skostnienie najobfitszych źródeł przychodów publicznych, wskutek zastoju ekonomicznego w państwie. Nowy podatek od biletów kolejowych ma wprawdzie przysporzyć skarbowi państwa 15,250.000 koron czystego dochodu, ale w zamian za to odpada dochód z dawniejszych opłat stemplowych w kwocie 3,850.000 koron, z myt w kwocie 2,115.000 koron, tudzież podniósł się wydatek na płace i zaopatrzenia personelu pomocniczego i wdów po urzędnikach.

Z tego powodu także budżet Galicyi w preliminarzu rządowym jest w ogóle mniej korzystnym pod względem nadwyżki dochodów nad przewidywane wydatki, niż wyniki lat dawniejszych, w każdym razie jednak wykazuje nadwyżkę, zbliżoną do wyników finansowych r. 1900. Zresztą jest rzeczą możliwą, że faktyczne przychody wpłyną w wyższej kwocie, niż budżet przewiduje, w prelininowanych wydatkach zaś nastąpią pewne oszczędności, tak iż faktyczny wynik finansowy może się okazać korzystniejszym od preliminarza.

Wedle ogólnego zestawienia przewidywanych przychodów i wydatków wynosiłaby nadwyżka budżetowa oprócz dochodu z cel w Galicyi w r. 1903 kwotę 54,275.353 koron. Kwota ta przedstawia w przybliżeniu fundusz, który może być przeznaczony na udział Galicyi w takich wydatkach centralnych, które nie są szczegółowo wyszczególnione, n. p. w centralnych subwencyach ministerstwa oświaty, rolnictwa i handlu, w utrzymaniu urzędów przemysłowych w kraju, niemniej w utrzymaniu wojska, obrony krajowej, tudzież w przyczynieniu się do listy cywilnej i innych wydatków wspólnych w monarchii i w Austrii.

W zestawieniu przychodów z podatków konsumcyjnych, które są prelininowane dla całego państwa, przyjąłem jako dochód na r. 1903 faktyczny wpływ osiągnięty w r. 1900, podwyższony o milion koron, licząc tylko 1% naturalnego przyrostu rocznie. Tytułem wydatku państwa na melioracye przyjąłem kwotę 800.000 koron w obec podwyższenia dotacyi funduszu melioracyjnego.

Wobec tego, że niektórych wydatków centralnych w Galicyi n. p. subwencyj, cyfrowo zestawieć nie można, możemy przyjąć z tego tytułu roczną kwotę ryczałtową miliona koron, a razem z utrzymaniem urzędów przemysłowych i probierczych w kraju, niemniej z centralnemi subwencyami dla złagodzenia klęsk elementarnych, tudzież na inwestycye kolejowe, okrągłą kwotę czterech milionów koron. Zauważyć atoli muszę, że obok cen-

tralnych wydatków są także pewne przychody centralne nie wyszczególnione wedle krajów, n. p. z pocztowej kasy oszczędności, z emisji monety zdawkowej, z dopłat urzędników do pensyj wdowich, z zysków banku biletowego i t. p., których w zestawieniu przychodów nie uwzględniłem.

Pozostająca kwota dochodu około 50 milionów koron powinna pokryć udział Galicyi w wydatkach wspólnych całej monarchii, o ile dochód z cel nie wystarcza, tudzież w wydatkach wspólnych Austrii. Wydatki wspólne monarchii przewidywane na r. 1903 wynoszą wedle uchwały delegacyi ogółem 366,052.372 koron, z której sumy pokrywa przychód z cel kwotę 112,848.689 kor., z reszty zaś w kwocie 253,203.683 kor. przypada na Austryę 166,101.616 koron. Wydatki (czyste) na obronę krajową w Austrii wynoszą wedle preliminarza 42,297.317 koron. Jeżeli, uwzględniając uwagi poprzednio w tej sprawie wypowiedziane, przyjmiemy jako udział Galicyi w wydatkach na cele wspólne monarchii jej procentowy udział w przychodach publicznych Austrii (około 12·5%) czyli w stosunku do sumy przypadającej na Austryę w roku 1903 kwotę 20,762.000 koron, jako udział zaś w wydatkach na austriacką obronę krajową stosunek Galicyi pod względem ludności (28%) czyli sumę 12,843.000 koron, okaże się na takiej skombinowanej podstawie ogólny udział Galicyi w wydatkach na cele wspólne monarchii i na obronę krajową w kwocie 33,605.000 koron. Doliczmy do tej kwoty tytułem udziału kraju w wydatkach na listę cywilną, na centralne instytucye polityczne i sądowe, oraz na zarząd centralny kwotę trzech milionów koron, a otrzymamy ogólną kwotę 36,605.000 koron, którą od owej nadwyżki w sumie 50 milionów koron potrącić należy. Czysta nadwyżka dochodów kraju, przeznaczona na inne cele wspólne i umorzenie długów skarbowych wynosiłaby w tym wypadku 13,395.000 kor. Im wyższą kwotę przeznaczymy tytułem udziału kraju na cele wspólne monarchii, tem mniejszą okaże się owa zwyczajka.

Pomimo niepomysłnego stanu finansów państwowych w r. 1903 nie jest więc Galicya „bierną“, lecz przeciwnie jest czynnikiem dodatnim w budżecie państwowym, a zarazem wprost niezbędnym dla utrzymania stanowiska Austrii jako państwa pierwszorzędnego pod względem politycznym i ekonomicznym, albowiem osłania swem położeniem geograficznym inne części składowe monarchii, ma znaczną ludność, dostarczającą państwu licznego i dzielnego żołnierza, jest konsumentem dla wielu przemysłowych wyrobów krajów zachodnich i powiększa nadto dochody państwa z podatków konsumcyjnych, n. p. od cukru, piwa, z cel, niemniej z podatków bezpośrednich, n. p. od przedsiębiorstw publicznych mających dyrekeyę w Wiedniu, od osób zamożnych zamieszkających poza granicami Galicyi, chociaż dochody te rachunkowo wykazane są na rzecz krajów innych. W razie zastosowania do Galicyi postępowania przyjętego od

Przychody państwa w Galicyi

wedle budżetu na rok 1903

w koronach.

	Przychód surowy całego państwa	Przychód surowy w Galicyi	Na głowę ludności w Galicyi	Udział procentowy w przychodzie państwa	Koszta skarbowe w Galicyi z udziałem kraju w dochodach p.	Czysty dochód w Galicyi
Podatki bezpośrednie	285,932.050	26,773.700	3.68	9.4	1,832.234	24,941.466
Podatki konsumcyjne	323,415.050	41,647.507	5.69	12.9	6,840.739	34,806.768
Monopol tytoniu	223,272.200	29,004.670	3.96	13.1	2,783.747	26,220.923
Monopol soli . .	46,092.000	17,205.158	2.35	37.5	2,105.225	15,099.933
Podatek od wyszynku. . . .	2,242.000	460.000	0.06	20.5	13.000	447.000
Podatek od biletów jazdy. . .	15,254.000	2,200.000	0.30	14.4	—	2,200.000
Stemple, taksy, opłaty (wraz z wojsk. i górn.)	149,508.290	17,554.095	2.40	12.8	528.230	17,025.865
Loterya	30,041.000	3,253.040	0.44	10.8	1,879.514	1,373.526
Przywileje fiskalne, budynki dyk. domeny, kopalnie, poczta i telegraf	144,333.272	17,858.729	2.44	12.3	15,372.931	2,485.798
Razem powyższe przychody . .	1220,089.862	155,956.899	21.32	12.8	31,355.620	124,601.279
Przychód z cel .	105,499.000	4,518.930	0.61	4.3	131.000	4,387.930
Suma powyższych przychodów . .	1325,588.862	160,475.829	21.93	12.2	31,486.620	128,989.209
Suma wydatków publ. w następnem zestawieniu						70,325.926
Nadwyżka przychodów bez cel, nad wydatki publiczne. . . .						54,275.53

Wydatki państwa w Galicyi

wedle budżetu na rok 1903

Wydatki netto.

w koronach.

	W całym państwie	W Galicyi	Na głowę ludności w Galicyi	Procentowy stosunek do wyd. państwa
Zarząd polityczny krajów	19,197.854	4,336.725	0.59	22.6
Bezpieczeństwo publiczne (policya, żandarmerya, rekrutacya)	30,823.750	5,047.424	0.69	16.3
Sądownictwo i więzienia	69,702.403	17,310.936	2.36	24.9
Oświata i sztuka	55,493.186	9,298.972	1.27	16.6
Wyznania	11,305.711	3,264.558	0.44	28.9
Gospodarstwo społeczne (służba sąd., drogi, budowle wodne, melioracye, nadzór kultury, chów koni, koleje lokalne, górnictwo)	54,612.751	8,286.215	1.13	15.1
Etat pensyjny	63,263.657	9,862.137	1.36	15.6
Zarząd skarbowy i cłowy	75,587.958	12,918.959	1.76	17.1
Suma wydatków powyższych	379,987.270	70,325.926	9.60	18.5

niedawna w stosunku Austrii do Węgier, powiększyłyby się przychody Galicyi z podatków konsumcyjnych o całą kwotę podatków uiszczonych w innych krajach od przedmiotów do Galicyi sprowadzanych i spożywanych, natomiast zmniejszyłyby się o kwotę podatku od wywiezionej wódki, nafty rafinowanej i innych przedmiotów, o ileby przed wywozem z kraju uiszczono od nich podatek konsumcyjny w kasach krajowych. Okoliczność ta jest ważną na przyszłość ze względu na to, że podatki konsumcyjne ze wzrostem ludności i z rozwojem ekonomicznym objawiają coraz większą elastyczność, z podatków bezpośrednich zaś tylko podatek osobisto-dochodowy, domowoczynszowy i zarobkowy od przedsiębiorstw składających publicznie rachunki nie okazują zastoju. Nadto są źródła podatków bezpośrednich oprócz osobisto-dochodowego zbyt wyczerpywane przez dodatki autonomiczne, które w r. 1900 wynosiły w całej Austrii przeciętnie 96% sumy podatków, czyli ogółem kwotę 235,747.278 koron, w Galicyi zaś osiągały przeciętnej stopy 126% podatków państwowych, wynosiły bowiem razem 28,987.501 koron.

Budżetu kolei skarbowych w Galicyi nie uwzględniłem z przyczyn w poprzednim rozdziale uzasadnionych. Subwencję państwa dla kolei lokalnych w Galicyi doliczyłem do wydatków na gospodarstwo społeczne. Ewentualne wydatki na nowe koleje w Galicyi uwzględniłem wyżej w ryczałtowej sumie rocznej czterech milionów koron.

Finanse ciał samorządnych.

Finanse kraju, powiatów i gmin w Galicyi rozwijają się stale pod wpływem koniecznych potrzeb samorządu, pomimo wyczerpania najobfitszych źródeł przychodów publicznych przez skarb państwa i pomimo niepomyślnego stanu ekonomicznego kraju. Najszybszy wzrost wydatków samorządnych objawia się na polu szkolnictwa ludowego. Wprawdzie słaba siła ekonomiczna nie pozwoliła krajowi zrównać się pod tym względem z krajami zachodnimi Austrii (w Czechach 55% dodatków krajowych do podatków bezpośrednich przynosi zwyż 38 milionów koron, w Galicyi zaś 66% podatków bezp. osobistych i 60% podatków realnych z drobną ulgą o 11% dla W. Ks. Krakowskiego mają przynieść zaledwie 14 milionów koron), jednakowoż wydatki samorządne na cele szkolne, niemniej na cele sanitarne i na gospodarstwo społeczne prześcignęły już obecnie sumę wydatków państwa w Galicyi na te cele wewnętrznej administracji publicznej. Państwo wprawdzie korzysta

z wszystkich możliwych źródeł skarbowych samodzielnie, a nie raz bezwzględnie, ale kraj nie odnosi z działalności publicznej państwa na polu oświaty, służby zdrowia i gospodarstwa społecznego korzyści w takim stopniu, jak z działalności ciał samorządnych, upośredzonych pod względem finansowym. Jeżeli nadto uwzględnimy, że żywotny interes materalny i moralny kraju wymaga koniecznie intensywniejszej i systematycznej działalności kraju w powyższych działach administracyi publicznej, że nie unikniemy szybkiego wzrostu wydatków na szkolnictwo ludowe stopniowo aż do tej wyżyny, na jaką wzniosły się w Czechach, gdzie wydatki kraju wedle budżetu za r. 1902 wynoszą 51,563.774 koron, z tej sumy zaś przeszło połowę, 26,382.912 koron, pochłaniają wydatki na cele oświaty, głównie na szkoły ludowe, to przyjdziemy do przeświadczenia, że tylko prawdziwa autonomia kraju, zapewniająca mu samodzielność w wyborze środków finansowych i w szafowaniu ich na cele administracyi wewnętrznej, ochronić może społeczeństwo nasze od zwątpienia o pożytku i zdolności naszej do życia samorządnego, że więc pozory autonomii krajowej, jaką mamy, pomimo naszych najrzetelniejszych wysiłków w pracy ekonomiczno-społecznej i cywilizacyjnej, raczej prowadzą do osłabienia idei autonomicznej niż do jej utrwalenia.

Wydatki funduszu szkolnego krajowego na szkoły ludowe wynoszą wedle budżetu na r. 1902 uchwalonego kwotę ogólną 9,842.887 koron, a zatem więcej, niż wszystkie wydatki państwa na oświatę i sztukę w Galicyi, w kwocie 9,298.972 koron poprzednio wykazane. Razem z innemi wydatkami krajowego funduszu na cele oświaty i sztuki w kwocie 1,196.434 koron, wynoszą te wydatki ogółem 11,039.321 koron.

Wydatki kraju na gospodarstwo społeczne, mianowicie na komunikacye, budowy wodne i melioracye, na cele rolnictwa, górnictwa i przemysłu wynoszą wedle budżetu r. b. 6,906.820 koron, a odliczywszy przychody folwarków i szkół rolniczych 6,613.435 koron. Uzupełniwszy tę kwotę wydatkiem 74 powiatów na cele drogowe, wynoszącym wedle budżetów na r. 1901 razem 4,799.814 koron, otrzymamy ogólny wydatek kraju (bez gmin) na gospodarstwo społeczne wraz z wydatkiem wydziałów powiatowych na drogi w sumie 11,413.249 koron, gdy cały czysty wydatek skarbu państwowego na cele ekonomiczne w Galicyi wynosi na r. 1903 sumę 8,286.215 koron.

Na służbę zdrowia w Galicyi i zakład dla badania środków żywności w Krakowie przeznaczają budżet państwa na rok 1903 kwotę 1,300.000 koron. Natomiast wynoszą wydatki samorządu krajowego na cele sanitarne i lecznicze, wedle budżetu krajowego na rok 1902 razem 2,698.200 koron, nie licząc wydatków powiatów (279.539 koron w r. 1901) i gmin na te cele.

Wydatki ciał samorządnych na cele publiczne i na długi

(bez kosztów zarządu majątku i inwestycji)

Wydatki budżetowe.

w koronach.

	Funduszu krajowego w r. 1902	Powiatów w r. 1901	Lwowa : w r. 1902 Krakowa : w r. 1900	30 miast większych w r. 1901	innych gmin w r. 1900	Razem
Reprezentacya i ogólny zarząd . .	990.499	890.350	1,585.757	1,175.451	2,318.565	6,960.622
Bezpieczeństwo zdrowia i mienia (sanitarne, straż ogniowa, kwaterunek, szupacznictwo, policya)	3,281.930	279.540	1,151.083	1,263.642	960.963	6,937.158
Oświata i sztuka . .	7,897.236	123.859	2,113.407	897.471	1,957.091	12,989.064
Wyznania, dobroczynność i rozmaite . .	742.587	563.486	508.662	625.845	1,125.301	3,565.881
Gospodarstwo społeczne i komunikacye .	6,906.820	5,357.658	1,383.109	449.188	1,493.423	15,570.198
Umorzenie pożyczek .	3,102.612	573.070	1,770.569	1,502.570	805.070	7,753.891
Ogółem wydatki publiczne	22,921.684	7,767.963	8,380.187	5,914.167	8,660.413	53,776.814
Umorzenie kraj. długu propinacyjnego . .	7,739.956					
Wydatki powyższe razem . .	30,661.640					61,516.770

Przychody ciał samorządnych z podatków i opłat publicznych

Przychody budżetowe

w koronach.

	Funduszu krajowego i ogół. prop. w r. 1902	Powiatów w r. 1901	Lwowa w r. 1902 Krakowa w r. 1900	30 miast większych w r. 1901	Innych gmin w r. 1900	Razem
Dodatki do podatków wraz z boni- fikacją kra- ju ze skar- bu państwa i z gmin- nym podat. czynszow. we Lwowie i Krakowie	17,522.042	5,470 669	2,722.943	647.648	3,353.274	29,716.576
Opłaty kon- sumcyjne, propinacyj. czynsze, do- datki dopod. konsumc. i opłaty szyn- karskie . .	14,769.720	—	2,415.948	3,936.214	778.087	21,899.969
Myto drogo- we, mosto- we i prze- wozowe . .	472.194	563.980	496.000	—	9.249	1,541.423
Inne opłaty, mianowicie: kraj. taksy od spadków i opłaty od kart myśli- wych, 3% od płac urzęd. kr., placowe i targowe pod. od psów	143.888	—	272.565	392.557	591.237	1,400.247
Ogółem powyż- sze przychody	32,907.844	6,034 649	5,907.456	4,976.419	4,731.847	54,558.215

Ogólne wydatki funduszu krajowego wynoszą wedle budżetu z r. 1902 kwotę 22,921.684 koron, wydatki ogólnego krajowego funduszu propinacyjnego wedle preliminarza na r. 1903 wynoszą 8,652.942 koron, wydatki 74 wydziałów powiatowych wedle budżetów na r. 1901 razem 8,951.842 koron, wydatki miasta Lwowa i Krakowa razem zwyż 10 milionów koron, wydatki 30 większych miast 9,201.012 koron, wydatki innych gmin wedle budżetów z r. 1900 razem 10,538.946 koron. Nie licząc więc funduszy krajowych odrębnych, niemniej stopniowego wzrostu budżetów autonomicznych, wynoszą ogólne wydatki powyższych funduszy samorządnych razem 70,266.426 koron, t. j. podobną sumę, jak poprzednio wykazane wydatki państwa w Galicyi, bez wydatków na wojsko i na cele wspólne państwowe.

Wydatki ciał samorządnych pokrywają w połowie dodatki do podatków bezpośrednich, które w r. 1900 osiągały kwotę 29 milionów koron, tudzież udział kraju w dochodach państwa z podatków osobistych w kwocie 742.000 koron i w dochodach z podwyższonego podatku od spirytusu (w myśl ustawy z 8. lipca r. 1901) w kwocie 5,441.720 koron. Drugą połowę pokrywają opłaty konsumcyjne kraju od piwa i wina (760.000 koron), dzierżawa propinacyi krajowej wraz z zasiłkiem ze skarbu państwa i opłatami od szynkarzy, przynoszące razem 10,476.298 koron (1,823.356 koron po nad wydatki funduszu propinacyjnego ogólnego), opłaty konsumcyjne i propinacya w miastach, myta i inne opłaty, majątek i przedsiębiorstwa gminne.

Ujęcie przychodów publicznych i wydatków w racjonalny system, zwolnienie od ciężarów publicznych pracy i produkeyi a przeniesienie ich na rzeczywistą siłę ekonomiczną, jednolity zarząd dóbr i lasów publicznych, uproszczenie administracyi skarbowej w kraju, i tym podobne reformy skarbowe są dzisiaj w systemie konkurujących ze sobą finansów rządowych i autonomicznych rzeczą niemal niemożliwą do osiągnięcia. Obok doniosłych względów politycznych, narodowych i ekonomicznych popierają więc także względy skarbowe ideę samodzielności Galicyi.

Stosunek autonomicznej Galicyi do państwa.

Rozprawę niniejszą przeznaczyłem dla tych, którzy są przeświadczeni o doniosłości i korzyściach autonomii kraju pod względem politycznym, narodowym i ekonomicznym, żywią jednak pewne obawy co do siły finansowej kraju. Jeżeli obawy te przynajmniej w części rozprószyłem, cel mój osiągnąłem. Nie zamierzam obecnie rozprawiać się bliżej, okrom kilku uwag na wstępie rzuconych, z przeciwnikami idei autonomicznej.

Rozprawię się z nimi później, skoro swe zarzuty i wątpliwości przedstawią i uzasadnią. Nie chcę także przedwcześnie kreślić obrazu urządzeń politycznych i finansowych w Galicyi autonomicznej, skoro z góry nie wiadomo, w jakim zakresie samodzielność dla kraju mogłaby być w danych warunkach uzyskana.

Co do tego zakresu, to niewątpliwie najkorzystniejszą dla kraju byłaby samodzielność polityczna na wzór węgierskiej, w duchu ideałów Smolki. Zwolennicy takiej samodzielności, zupełnej odrębności kraju, nie mogą atoli odrzucać autonomii w pewnych działach administracyjnych, jeżeliby tylko taka autonomia mogła być na razie uzyskana. W każdym razie autonomia powinna dawać krajowi swobodę także pod względem finansowym i ekonomicznym, mianowicie możność regulowania i reformy podatków bezpośrednich, opłat skarbowych i pewnych podatków konsumcyjnych, tudzież zapewnić wpływ stanowczy na politykę taryfową kolei żelaznych w kraju. Zbytne ścieśnienie autonomii kraju nie usuwa starć politycznych i niezadowolenia społeczeństwa, jak dowodzi dzisiejszy stosunek Chorwacyi do Węgier. Chorwacya (Slawonia i „Dalmacya“), zajmująca obszar 42.540 kilom. kwadr., a zatem nieco nad połowę Galicyi, z ludnością równą trzeciej części ludności galicyjskiej, ma na mocy konwencji z Węgrami z r. 1868 zapewnioną autonomię ustawodawczą i wykonawczą we wszystkich sprawach, które nie są wspólnymi sprawami całej monarchii i nie są w konwencji zastrzeżone wspólnemu sejmowi węgierskiemu i centralnemu rządowi. Należą mianowicie do spraw autonomicznych sprawy administracyi wewnętrznej, oświaty, wyznań i sprawiedliwości. W niektórych sprawach ma kraj tylko egzekutywę, natomiast władzę ustawodawczą zastrzeżono wspólnemu sejmowi, n. p. w sprawach obywatelstwa, paszportowych, przemysłowych, towarzystw nie zarobkowych. W innych sprawach wyraźnie w konwencji wymienionych, ale zbyt licznych, wydaje ustawy wspólny sejm węgierski, a egzekutywę wykonywa wspólny rząd centralny: w takich sprawach obraduje i uchwała sejm węgierski przy udziale deputatów Chorwacyi i Slawonii w ilości zależnej od stosunku zaludnienia krajów; również w węgierskiej Izbie magnatów ma kraj dwóch przedstawicieli. Podobnie w delegacyach wspólnych całej monarchii zasiadają przedstawiciele Chorwacyi i Slawonii, wybierani przez wspólny sejm węgierski w stosunku odpowiednim do liczby jej deputatów.

Do spraw autonomicznych Chorwacyi i Slawonii nie należą jednak sprawy handlowe i komunikacyjne (dróg, rzek, kanałów, kolei żelaznych, portów) niemniej sprawy skarbowe. Stosunek finansowy krajów do Węgier jest uregulowany osobną umową, opartą na postanowieniu konwencji, iż „kraje Chorwacya, Slawonia i „Dalmacya“ uznają, że są obowiązane

w stosunku do swej siły podatkowej przyczyniać się do wydatków wspólnych całej monarchii austriacko-węgierskiej, tudzież do wydatków w sprawach wspólnych między krajami węgierskiej korony“. Wedle ostatniej ugody węgiersko-chorwackiej z r. 1889 na dziesięć lat zawartej, a następnie corocznie o jeden rok przedłużanej, wynosi ów stosunek w siłę podatkowej Węgier i Chorwacyi 92 : 8. Dla zapewnienia jednak Chorwacyi, że jej sprawy wewnętrzne będą miały odpowiednie pokrycie finansowe, wolno jej żądać wyłączenia z przychodów kraju przedewszystkiem 44 pre. publicznych czystych przychodów na cele administracyi wewnętrznej tak, że najwyżej 56 pre. ogólnych przychodów kraju może być przeznaczonych do wspólnej kasy państwowej na pokrycie wspólnych wydatków państwa i monarchii. Jeżeli więc owe 56 pre. przychodów nie dosięgają sumy przypadającej wedle klucza 92 : 8 na Chorwacyę, to Węgry mają resztę pokryć z własnych funduszków; jeżeliby zaś owe 56 pre. przychodów zawierały nadwyżkę na korzyść Chorwacyi po nad jej udział w wysokości 8 pre., wówczas nadwyżka taka wpływa do kas Chorwacyi. W myśl tej umowy zawiera budżet węgierski osobną rubrykę wydatków na cele autonomiczne Chorwacyi i Sławonii, wynoszącą w r. 1902 zwyż 16 milionów koron.

Ze względu na to, że sejm kraju autonomicznego powinien mieć zastrzeżoną pełnię władzy ustawodawczej we wszystkich sprawach, wyraźnie nie zastrzeżonych innej reprezentacyi państwowej, nie byłoby potrzebnem wyliczanie spraw należących do sejmu, jak to uczynili autorowie rezolucyi z r. 1868, lecz wystarczyłaby zasada, przyjęta już w dyplomie październikowym, że tylko sprawy wspólne całej monarchii, oraz pewne oznaczone sprawy wspólne z Austryą, nie należą do kompetencyi sejmu.

Nie chcę bliżej roztrząsać pytania, czy dzisiejsza doba polityczna jest sposobną do podnoszenia idei samodzielności kraju i czy należy wyczekiwać chwili, w którejby nam ofiarowano jak najkorzystniejsze warunki. Skoro bowiem hasło wyodrębnienia Galicyi zostało przyjęte do programu zjednoczonych stronnictw niemieckich, skoro nas uważają w centralnym parlamencie powszechnie za pasożytów, zasilających swój kraj sokami finansowemi Austryi i rzekomo z tego tytułu byłiby radzi pozbyć się nas ze związku państwowego, toć przypuszczać należy, że nawet bez urzeczywistnienia idei federalistycznej w całej Austryi, owe stronnictwa skorzystałyby chętnie z naszej skłonności zgodzenia się na to żądanie ich programu na warunkach dla nas możliwych do przyjęcia.

Nie chcę nakoniec zastanawiać się nad formą konstytucyjną, w jakiej zmiana ustroju politycznego Galicyi i jej wyłączenie z całości dzisiejszego państwa jako odrębnej części skła-

dowej miałyby nastąpić. Zgoda sejmu krajowego byłaby niewątpliwie konieczną, ale czy w dzisiejszych warunkach politycznych byłaby możliwą i konieczną także zgoda parlamentu centralnego, czy wobec przewidywanej przez wielu konieczności oktrojowania konstytucyi austriackiej zgoda parlamentu nie mogłaby być w tym wypadku zastąpioną wolą Korony, to zależałoby od chwili i od stosunków, jakieby panowały w czasie powzięcia takiego postanowienia, donosłego dla przyszłości naszego kraju i stanowiącego przełom w nowożytnych dziejach Austrii.



Spis rzeczy.

Uwagi wstępne	3
Przeciwnicy autonomii	7
Galicja nie jest finansowo bierną	11
Udział Galicji w skarbowości państwa w okresie 1896—1900	14
Rentowność kolei skarbowych	20
Galicja w budżecie państwa na r. 1903	24
Finanse ciał samorządnych	28
Stosunek autonomicznej Galicji do państwa	32
Tabele statystyczne:	
Przychody państwa (netto) w Galicji w okresie 1896—1900	16
Wydatki państwa (netto) w Galicji w okresie 1896—1900	17
Przychody państwa w Galicji wedle budżetu na rok 1903	26
Wydatki państwa w Galicji wedle budżetu na rok 1903	27
Wydatki ciał samorządnych na cele publiczne i na długi	30
Przychody ciał samorządnych z podatków i opłat publicznych	31

